

TYGODNIK SUWALSKI

NR 30 (506)

26 LIPCA 2000 R.

CENA 1 zł

**MARTA MURAWSKA - MISS SUWALSZCZYZNY***Fot. Z. Gałaszewski***WIZYTA PREMIERA***Fot. J. Broc*

XIV suwalski pułk ppanc.

ZMIANA PODPORZĄDKOWANIA

W Wojsku Polskim zachodzą głęboko idące zmiany strukturalne i podległościowe. Szukając rezerw finansowych i dostosowując nasze wojsko do wymagań NATO, ulega likwidacji wiele jednostek wojskowych, m.in. w Elku, ponieważ rozformowana zostaje dywizja olsztyńska, pod którą podlegał też nasz suwalski pułk. Na szczęście dla nas nie znika on, a jedynie zmienia swe podporządkowanie. Z dotychczasowej podległości XV Warmińsko-Mazurskiej Dywizji Zmechanizowanej z Olsztyna przechodzi pod I Warszawską Dywizję Zmechanizowaną w Legionowie.

W czwartek, 20 lipca, odbyła się w XIV Suwalskim Pułku Artylerii Przeciwpancernej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego uroczystość przekazania jednostki pod nowe dowództwo zwierzchnie. Na uroczystość przybyli m.in.: zastępca dowódcy Pomorskiego Okręgu Wojskowego gen. **Piotr Makarewicz**, dowódca XV Dywizji płk dypl. **Lech Stefaniuk**, dowódca I Warszawskiej Dywizji płk dypl. **Włodzimierz Zieliński**, prezydent **Grzegorz Wołagiewicz**, starosta suwalski **Beata Ordonowska**, radny ppłk **Zdzisław Wronowski**.

Gen. Piotr Makarewicz w swym wystąpieniu podkreślił, że obowiązkiem żołnierzy i oficerów jest wykonanie ogólnych rozkazów, w tym dotyczących zmian lokalizacyjnych, podległościowych czy nawet likwidacji niektórych jednostek. Zwrócił uwagę, że w Suwałkach nie dochodzi do

likwidacji, a jedynie do zmiany podporządkowania. To, że nasz pułk nie ulega likwidacji, jest zasługą dowództwa jednostki, która zapewnia żołnierzom wysoki poziom szkolenia i dba o dobre warunki socjalno-bytowe. Zwrócił uwagę na zaangażowanie władz miejskich i powiatowych w utrzymanie tej jednostki w Suwałkach i stworzenie klimatu wzajemnej współpracy. Nie ukrywał faktu, że tam, gdzie jednostki wojskowe są likwidowane, powstaje bardzo trudna sytuacja dla rodzin kadry oficerskiej i podoficerskiej, zwłaszcza że ma nastąpić, w skali kraju, zmniejszenie jej stanu liczebnego. Również cywile, zatrudnieni dotychczas w likwidowanych jednostkach wojskowych, i firmy współpracujące z wojskiem tracą wiele, bo takie decyzje zmniejszają lokalny rynek pracy i usług.



Prezydent Grzegorz Wołagiewicz zwrócił uwagę na to, że od samego przybycia wojska do Suwałk bardzo dobrze układa się współpraca na linii władze miejskie - dowództwo jednostki. Na nasze wojsko możemy zawsze liczyć, zarówno w trakcie obchodów świąt państwowych, imprez kulturalnych, jak i w trakcie lokalnych zagrożeń. Serdecznie za to podziękował oficerom i żołnierzom, wyrażając satysfakcję z faktu, że w Suwałkach nadal będzie istniał pułk.

W asyście generała dowódcy przekazujący i przejmujący suwalski pułk podpisali stosowne dokumenty.

Nawet osobie postronnej nietrudno zauważyć ogromne pozytywne zmiany, jakie zaszły

w suwalskim pułku. Odnowione koszary i sale ćwiczeń, porządek i ukwiecenie terenu jednostki to warunki sprzyjające realizacji zadań szkoleniowych w służbie wojskowej.

Na marginesie warto też poinformować, że kadra oficerska i podoficerska nie jest zbyt dobrze wynagradzana. Np. pobory majora wynoszą 1700 zł netto. Biorąc pod uwagę fakt, że za wojskowe mieszkanie płaci się więcej niż za spółdzielcze, nie trudno zrozumieć, że wystarczy to jedynie na skromne utrzymanie rodziny. Miejmy nadzieję, że zmiany zachodzące w wojsku, w tym oszczędności na wydatki ogólne, spowodują polepszenie sytuacji materialnej obrońców Ojczyzny.

Tekst i foto: Jerzy Broc



ZEBRANE Z TYGODNIA

★ We wrześniu i październiku Powiatowy Urząd Pracy planuje przeprowadzić kursy doskonalące dla 50 pielęgniarek w następujących specjalnościach: pielęgniarstwo przewlekłe chorych i niepełnosprawnych (dla 15 osób), pielęgniarstwo środowiskowo-rodzinne (15 osób), kurs specjalistyczny w zakresie szczepień ochronnych (20 osób). Nabór kandydatek na szkolenia trwa do końca sierpnia w suwalskim urzędzie pracy.

★ „Z wodą za pan brat” to cykl wakacyjnych zajęć, jakie odbywają się w każdą środę w godz. 10.00-14.00 nad zalewem Arkadia. Prowadzą je suwalscy ratownicy z WOPR. Udzielają lekcji pływania, instruują, jak bezpiecznie bawić się w wodzie, wskazując na niebezpieczeństwa czyhające na najmłodszych pływaków. Obok typowo instruktorskich za-

jęć są przejażdżki łodzią ratowniczą, konkursy oraz gry i zabawy w wodzie i na plaży.

★ **Zbigniew Faltynowicz**, kustosz z Muzeum Okręgowego w Suwałkach, redaktor naczelny kwartalnika „Jaćwież”, został „Pasjonatem 2000”. Tytuł - po raz pierwszy - przyznało Stowarzyszenie Kulturalne „Przypisani Północy” z Olecka. Wśród nominowanych była także **Małgorzata Wojdełko** z suwalskiego ROKiS. Tegoroczny „Pasjonat” otrzymał w nagrodę rzeźbę autorstwa gołdapskiego artysty plastyka **Zbigniewa Mieruńskiego**.

★ Gratulujemy tygodnikowi suwalsko-mazurskiemu „Krajobrazy” wydania tysięcznego numeru pisma. Życzymy następnych tysięcy. (dos)

★ Dotychczasowy proboszcz parafii pw. Matki Bożej Miłosierdzia ks. **Ludwik Kaliński** prze-

niósł się do Różanogostoku. Swoją funkcję sprawował przez sześć lat (dwie kadencje, czyli maksymalny okres przebywania na tym stanowisku księdza salezjanina). W tym czasie kościół przy ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego został wykończony, a jego otoczenie zagospodarowane. Nowym proboszczem został ks. **Stanisław Koronkiewicz**, który przybył do Suwałk z Łodzi.

★ Młodzi pływacy z Suwałk, podopieczni trenera **Dariusza Dzierżawy**, na Letnich Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych, rozgrywanych w Gorzowie Wielkopolskim, Świdniku i

Zielonej Górze zajęli szereg bardzo dobrych miejsc. Wśród 13-latków **Emilia Pelc** wywalczyła srebrne medale na 100 i 200 metrów stylem klasycznym. Została też powołana do kadry narodowej. Natomiast **Michał Sieńko** zajął VI miejsce na dystansie 200 m stylem klasycznym i zmiennym oraz VII - na 100 m stylem klasycznym. Wśród 14-latków II miejsce na dystansie 100 m stylem dowolnym zajął **Michał Falkowski**. Wśród 15-latków srebrny medal na tym samym dystansie wywalczył **Maciej Falkowski**, który również zasilił kadrę Polski. (ag)

PREMIER BUZEK W SUWAŁKACH

W czwartek, 20 lipca, na suwalskim lotnisku wylądował helikopter, z którego wysiadł premier RP **Jerzy Buzek** (w drodze na wigierskie spotkanie z premierem Litwy). Powitali go wojewoda **Krystyna Łukaszuk** i prezydent **Grzegorz Wołagiewicz**. W krótkiej rozmowie prezydent Suwałk zaapelował do premiera o pamięć o byłych miastach wojewódzkich, a zwłaszcza o realizację przedreformatorskich zapewnień premiera wobec tych miast. (jb)

KRONIKA POLICYJNA

Posypały się wypadki

Kierujący fiatem 126p wymusił pierwszeństwo przejazdu i zderzył się z fiatem palio weekend. W wyniku zderzenia „maluch” odwrócił się i uderzył w volswagena. Wypadek miał miejsce 15 lipca przy ul. Nowomiejskiej. W jego wyniku sześć osób z ogólnymi obrażeniami ciała trafiło do szpitala.

Kolejny karambol wydarzył się 18 lipca przy ul. Kościuszki. Sprawcą był również kierowca fiata 126p, mieszkaniec Augustowa. Na prostym odcinku drogi najechał na ładę, która z kolei potrafiła dwa następne pojazdy. Pasażer „malucha” trafił do szpitala z połamanyimi nogami, a kierowca - do policyjnej izby zatrzymań. Miał 2,88 promila alkoholu we krwi.

Tego samego dnia przy ul. Pułaskiego motocyklista potrafił przebiegającą przez przejście dla pieszych 15-lletnią suwal-

czankę. Dziewczyna znalazła się w szpitalu.

Komputer z gabinetu

Nieznany sprawca włamał się do II Liceum Ogólnokształcącego i z gabinetu dyrektora ukraść komputer wartości 6 tysięcy złotych.

Ukradli koła

W nocy z 15 na 16 lipca w Gawrychrudzie nieznani sprawcy odkręcili wszystkie koła z cinquecento. Właścicielem auta jest mieszkaniec Białogostoku, który ocenił stratę na 1200 zł.

Wzięli nawet mięso

Nieznani sprawcy włamali się 18 lipca do jednego z mieszkań przy ul. Nowomiejskiej, skąd ukradli telefon, pieniądze, kartę bankomatową i... mięso. Właściciele ocenili straty na 800 zł.

Włamanie na jachcie

Nad ranem 16 lipca złodzie-

je, wykorzystując sen właściciela jachtu przycumowanego w Starym Folwarku, ukradli z kabiny portfel z pieniędzmi, dokumenty i telefon komórkowy. Straty oszacowano na 800 zł.

Niebezpieczne zabawy dzieci

Dwaj chłopcy w wieku 9 i 11 lat rzucali kamieniami z dachu budynku przy ul. Moniuszki i wybili szybę w zaparkowanym na dole audi. Właściciel pojazdu oszacował stratę na 800 zł.

Sebastian znów w poprawczaku

Suwalscy policjanci zatrzymali 19 lipca Sebastiana S. oskarżonego o zabójstwo suwalskiej aptekarki. Sebastian

uciekł w połowie maja z zakładu poprawczego o zaostrowym rygorze w Barczewie.

Rozpoznał swoją szybę

W czerwcu nieznani sprawcy włamali się do poloneza. Wycięli uszczelki i ukradli szybę. Z samochodu zginęły wówczas także kasety magnetofonowe. 19 lipca poszkodowany właściciel pojazdu rozpoznał swoją szybę w innym samochodzie. Fakt ten zgłosił na policję, która zatrzymała właściciela pojazdu z cudzą szybą. (d)

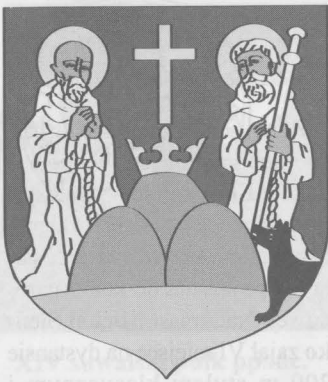
Na podstawie informacji udzielonych przez podkom. Krzysztofa Zielińskiego, rzecznika prasowego KMP w Suwałkach, specjalisty ds. nieletnich i prewencji kryminalnej suwalskiej komendy.

Szczere wyrazy współczucia
kol. **ZDZISŁAWOWI GODZWONOWI**
z powodu śmierci

OJCA

składają współpracownicy z Urzędu Miejskiego

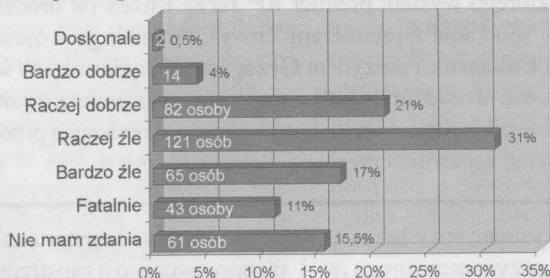
204/2000



Do tej pory prezentowaliśmy na łamach „Tygodnika Suwalskiego” opinie mieszkańców dotyczące między innymi dostarczania energii ciepłej i wody, utrzymy-

Mieszkańcy oceniają (6)

wania przedszkoli i szkół, komunikacji miejskiej. Poniżej przedstawiamy dane dotyczące ładu przestrzennego w naszym mieście. Czy zadanie to jest realizowane i na jakim poziomie.



Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej **Stefan Dojnikowski**:

- Wyniki ankiety nie są zaskoczeniem, gdyż odzwierciedlają aktualny stan zagospodarowania przestrzeni miejskiej. Myślę, że na tak zdecydowanie negatywną ocenę miały wpływ następujące elementy: brak polityki gospodarowania gruntami, wieloletnie zaniedbania w zakresie stanów prawnych gruntów, brak miejscowych planów zagospodarowania zgodnie z nowymi uwarunkowaniami prawnymi. Na szczęście wszystkie te zagadnienia zostały dostrzeżone w opracowanej i przyjętej „Strategii zrównoważonego rozwoju miasta Suwałki”. Należy więc mieć nadzieję, że w najbliższym okresie stan zagospodarowania przestrzennego znacznie się poprawi.

Naczelnik Wydziału Architektury i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego **Teresa Kamińska**: - Zagospodarowanie przestrzenne naszego miasta jest realizowane poprzez sieć obowiązujących 14 planów miejscowych,

w tym miejscowy plan ogólny obejmujący swym zasięgiem 100 proc. gminy miejskiej. W większości są to plany uchwalone w trybie „starej” ustawy o planowaniu przestrzennym. Ustawodawca nowelizacją z grudnia 1999 r po raz kolejny przedłużył czas jej obowiązywania, to jest do 31 grudnia 2001 roku.

Plan miejscowy jest przepisem gminnym, co oznacza, iż z ustaleń danego planu wynika przeznaczenie terenu na określony cel,

na przykład z wykluczeniem jego zabudowy. Niejednokrotnie treść ustaleń planu blokuje możliwość zagospodarowania działki zgodnie z oczekiwaniami jej właściciela, albo rezerwuje ją dla po-

trzeb innych podmiotów (nowe ciągi drogowe, szkoły).

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców naszego miasta, w miarę możliwości finansowych naszej gminy sukcesywnie są opracowywane nowe plany. W trybie nowej ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym uchwalono do chwili obecnej 4 nowe (ostatni w maju bieżącego roku, obejmujący południowo-zachodnią część dzielnicy o nazwie „Śródmieście-Południe”). W trakcie opracowania jest też miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego rejonu ulicy Ogrodowej. Podjęto też uchwały o przystąpieniu do kolejnych opracowań, na przykład dotyczących rejonu ulicy Sportowej. W dalszej kolejności przewiduje się też przystąpienie do opracowań planistycznych pozostałych dzielnic śródmieścia i innych terenów wskazanych w uchwalonym w roku 1998 „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy miasta Suwałki”. (zd)

Pierwszego lipca 1997 roku Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej przekształciło się w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Intencją zmiany był wstęp do dalszych przekształceń. Prezes firmy **Wiktor Raczkowski** przypuszcza, że do 2005 roku spółka będzie sprywatyzowana. Od 1992 roku rozpoczął się trudny i kosztowny proces modernizacji ciepłowni. Obrót roczny PEC wynosi 35 milionów złotych. Rocznie spółka sprzedaje dla 70-tysięcznych Suwałk dużo ponad milion gigadżuli energii ciepłej. W przedsiębiorstwie pracuje 245 osób. Ich zarobki wahają się na poziomie średniej krajowej.

NAJWAŻNIEJSZE

- Trudno ocenić korzyści przekształcenia – mówi **Wiktor Raczkowski**, prezes przedsiębiorstwa. – Docierają do nas pierwsze sygnały zarówno od właściciela spółki, czyli władz miasta, jak i mieszkańców, że firma zmieniła styl pracy. Dla mnie, kierującego spółką, przemiany, jakie zaszły w PEC w 1997 roku, dają jasność własności i zarządzania. Od początku zabiegałem o jednoosobowy zarząd. Uważam, iż w fazie produkcji nie może być demokracji. Demokracja tak, ale przy podziale zysków.

Prezes Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, od trzech lat spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, odpowiada kar-

nie i materialnie za działalność i kondycję firmy.

Przekształcenie w spółkę traktuje się w PEC jak „furtkę” do rychłej prywatyzacji. Da ona firmie pełną samodzielność zarówno finansową, decyzyjną, jak i inwestycyjną.

- Prywatyzacja jest nieunikniona – przekonuje **Raczkowski**. - Zdajemy sobie sprawę, iż na efekty przemiany trzeba będzie trochę poczekać. Nie ma potrzeby radykalnego dokapitalizowania firmy, istnieje raczej konieczność dofinansowania odbiorców.

Lista dłużników PEC jest długa. Znajduje się na niej 480 podmiotów. Zadłużone są wszystkie jednostki budżetowe, najbar-

PREZYDENT MIASTA

W ubiegłym tygodniu prezydent Suwałk **Grzegorz Wołagiewicz**:

★ uczestniczył w uroczystości przekazania 14. Suwalskiego Pułku Artylerii Przeciwpancernej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego pod nowe dowództwo zwierzchnie (zdjęcie poniżej),



★ powitał w Suwałkach premiera Rzeczypospolitej Polskiej **Jerzego Buzka** zmierzającego na spotkanie z premierem Litwy, ★ wziął udział w turnieju miast Suwałki – Elk pod hasłem „Stara miłość nie rdzewieje”. (ag)

dziei - szpital wojewódzki, który zalega z płatnościami na blisko 4 miliony złotych.

- Tylko dwie szkoły płacą nam regularnie: SP 9 i SP 3 - twierdzi prezes Raczkowski. - Co ciekawe, obie miały własne kotłownie. Teraz są najrzetelniejszymi płatnikami. Ich dyrektorzy wiedzą, ile wydawali

olejową - mówi prezes. - W tej chwili trwa modernizacja ciepłowni przy Utracie. Niezbędnych remontów doczekają się kotły, wymieniony zostanie stary komin. Główna ciepłownia pracuje bezustannie od 1984 roku. Zainwestowaliśmy sporo środków w automatyzację kotłów, instalację grzewczą, wymianę i mo-

JEST CIEPŁO

wcześniej, mając kotłownię, a ile teraz. Zaryzykuję stwierdzenie, że trzykrotnie mniej.

Od kilku lat szefostwo firmy prowadzi remonty i modernizację swoich źródeł ciepła, czyli trzech ciepłowni: głównej, znajdującej się przy siedzibie zarządku spółki, ciepłowni centrum, usytuowanej przy ul. Utrata, oraz najmniejszej z nich znajdującej się przy ul. Ogrodowej.

- Ta ostatnia kilka lat temu opalana była drogim koksem. Niewielką kotłownię obsługiwały cztery osoby, co oczywiście zwiększało koszty jej utrzymania. Przerobiliśmy ją na w pełni zautomatyzowaną i co za tym idzie bezobsługową kotłownię

dernizację sieci, węzłów ciepłych. Nie możemy na razie przy obecnej kondycji finansowej mieszkańców pozwolić sobie na wymianę kotłów, zwłaszcza że jeden kosztuje - bagatela - 20 milionów złotych. Dodam, że ciepłownia wyposażona jest w cztery takie kotły. Średni okres eksploatacji kotła od czasu kapitalnego remontu wynosi 8 lat. Nasze kotły pracują już od szesnastu lat, a pierwszy kapitalny remont przewidujemy dopiero za dwa lata.

Dzięki poczynionym inwestycjom udaje się znacznie zmniejszyć koszty wytwarzania.

- Obecnie spalamy o 25 tysięcy ton węgla mniej niż 10 lat



Wiktor Raczkowski, białostoczanin z urodzenia, su-

walczanin z wyboru. W 1979 roku rozpoczął pracę w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej, jeszcze w fazie organizowania się. Od 1982 roku pełnił funkcję dyrektora ds. technicznych. Po dziesięciu latach został szefem naczelnym w PEC. Od 1997 kieruje - już jako prezes - spółką z o.o.

Jest absolwentem Wydziału Elektrycznego Politechniki Białostockiej oraz Marketingu i Zarządzania przy SGH w Warszawie. Żonaty, ma dwóch synów.

temu, mimo podłączenia wielu nowych budynków. Są to namacalne korzyści. Pragnę zwrócić uwagę, że jesteś jedynym przedsiębiorstwem ciepłowniczym w Polsce, które od ponad dwóch lat nie zmieniło ceny za swoje usługi. Obecna cena kształtuje się na najniższym poziomie w kraju. Podobne działania niosą, niestety, pewne niebezpieczeństwo dla pracowników spółki, ponieważ powoli zastępują ich komputery. Szansę na zatrudnienie mają więc ci, którzy podnoszą swoje kwalifikacje. Od pięciu lat dajemy każ-

demu pracownikowi PEC możliwość doksztalcenia się bądź zmiany kwalifikacji.

Obecnie w firmie w systemie czterozmianowym pracuje 245 osób. Wśród nich zdecydowaną większość stanowią inżynierowie, elektronicy, informatycy. Średnia płaca waha się na poziomie średniej krajowej.

- Przy wymianie kadry będziemy zatrudniać głównie absolwentów - obiecuje prezes Raczkowski. - Jest to najlepsza grupa pracowników. To ludzie młodzi i chłonni. Szybko się uczą. (dos)

Przedstawiamy wydziały Urzędu Miejskiego

WYDZIAŁ GEODEZJI, GOSPODARKI NIERUCHOMOŚCIAMI I ROLNICTWA

W wydziale tym można załatwić sprawy związane z zakupem lub zamianą nieruchomości mienia komunalnego, przekształceniem prawa wieczystego użytkowania na prawo własności, nadaniem nieruchomości numeru porządkowego, naliczeniem opłaty za wieczyste użytkowanie i zarządem gruntami oraz dzierżawą gruntów rolnych.

Wydział udostępnia też zainteresowanym wyrysy i wypisy z ewidencji gruntów, mapy do celów projektowych, wydaje decyzje o podziale nieruchomości. Tu też można wystąpić o rozgraniczenie gruntów, otrzymać kartę wędkarską, zarejestrować łódź, otrzymać świadectwo pochodzenia zwierząt.

Po reformie administracyjnej kraju wydział przejął kompetencje Urzędu Rejonowego w zakresie ewidencji gruntów, a także prowadzi Ośrodek Dokumentacji Geodezyjno-Kartograficznej (były wojewódzki).

Wydział Geodezji, Gospodarki Nieruchomościami i Rolnictwa Urzędu Miejskiego mieści się przy ul. 23 Października 20, tel. 566-60-31. (dos)



Siedzą od lewej: Jolanta Jarząbska, Danuta Topolska, Andrzej Kordowski (naczelnik wydziału) i Elżbieta Ciechanowicz (zastępca naczelnika). Stoją od lewej: Bożena Milewska, Hanna Petrykowska, Teresa Chochowska, Mirosława Kubicka, Helena Kłaczowska, Elżbieta Kalinowska, Danuta Szulc, Beata Jodango, Tadeusz Charmuszek, Marta Barczak, Anna Korzeniecka, Bogdan Tylenda, Izabela Guźniczka-Chrzanowska, Iwona Misiukiewicz i Andrzej Czupryński.

Wspólne działania policji, spółdzielców i firmy McDonald's

BEZPIECZNE WAKACJE

Od początku wakacji wyremontowane boisko przy restauracji McDonalds'a u zbiegu ulic Utrata i Dwernickiego jest w każdy weekend miejscem osiedlowych imprez i zawodów sportowych. W niedzielę, 16 lipca, Suwalska Spółdzielnia Mieszkaniowa, Komenda Miejska Policji i firma McDonald's zorganizowały tam wspólną imprezę pod nazwą „Bezpieczne wakacje 2000” adresowaną do dzieci i młodzieży.

Dla uczestników przygotowano wiele konkursów. Dzieci mogły popisać się umiejętnościami jazdy na rowerze i znajomością



Konkurs ze znajomości znaków drogowych.



Znakowanie rowerów.



Policjanci demonstrowali swoje motocykle i służbowe psy.

znaków drogowych. Odbyły się też konkursy rzutów piłką do kosza i strzałów do bramki. Sponsorem nagród były McDonald's i spółdzielnia mieszkaniowa.

Natomiast policjanci popisywali się jazdą na służbowych motocyklach. Demonstrowali też wyposażenie policyjnych samochodów i pracę policyjnych psów. Przy tej okazji instruowali, jak się zachowywać, aby uniknąć pogryzienia przez psy.

Można też było oznakować swój rower. Z tej możliwości skorzystało wielu posiadaczy jednośladów.

Ponieważ dopisała też pogoda, wszyscy bawili się znakomicie. Spółdzielnia zapowiada kolejne imprezy w tym miejscu.

(ag)

Suwalski Urząd Miejski wraz z Polsko-Litewską Izbą Gospodarczą Rynków Wschodnich i dzięki wsparciu finansowemu Unii Europejskiej w ramach programu pomocowego Interreg IIC, realizują projekt „Turystyka wysokiej jakości – zrównoważony rozwój w niewralgicznych obszarach regionów wokół Morza Bałtyckiego”.

TURYSTYKA WYSOKIEJ JAKOŚCI

Głównym celem, jaki przyświeca twórcom tego projektu, jest zbadanie możliwości rozwoju turystyki wysokiej jakości w czterech regionach (Suwalszczyzny, okręgu Cesis z Łotwy, wschodniej Szwecji i Meklemburgii w Niemczech) z uwzględnieniem obszarów chronionych i cennych przyrodniczo. W ramach tegoż projektu po stronie polskiej będą realizowane działania związane z opracowaniem strategii rozwoju usług

gospodarczo-turystycznych. Niezwykle ważna jest przy tym współpraca władz samorządowych czterech powiatów (suwalskich: grodzkiego i ziemskiego, augustowskiego i sejneńskiego). Przewidziano także opracowanie strategii rozwoju transportu, biorąc pod uwagę transgraniczne położenie Suwalszczyzny. Przygotowywany jest także przewodnik turystyczny, zawierający kompendium wiedzy o miejscach cennych

przyrodniczo, obszarach chronionych, krajobrazie kulturowym (zabytkach, kulturze, folklorze, sztuce ludowej) oraz miejscach wypoczynku (gospodarstwach agroturystycznych, stanicach wodnych, miejscach biwakowych, ośrodkach wczasowych, miejscach łowieckich, wędkarskich, hotelach i punktach gastronomicznych). Do wydawnictwa dołączona zostanie mapa turystyczna. Dodatkowo będzie opracowana witryna in-

ternetowa Suwalszczyzny, gdzie znajdą się najistotniejsze informacje skierowane do turystów i inwestorów.

- Intencją wydawniczą jest przede wszystkim ukazanie walorów krajobrazowych, rekreacyjnych, wypoczynkowych, inwestycyjnych, handlowych, rozwoju przedsiębiorczości na Suwalszczyźnie – mówi **Bożena Wróblewska**, dyrektor biura PLIG.

Teksty będą opracowane w trzech językach. Pomysłodawcy zapowiadają bogatą szatę ilustracyjną i szeroką ofertę informacyjną przewodnika.

Unia Europejska przeznaczyła na projekt 346 tys., a nasz region - 54 tysiące euro. (d)



- Czy patrole policyjne pojawiają się także w okolicach Suwałk, w pobliżu ośrodków wypoczynkowych?

- Oczywiście. Policjanci patrolują także miejsca wypoczynku. Uruchomiliśmy sezonowe posterunki w Gawrychrudzie i Wigrach. Policjanci współpracują ze strażnikami Wigierskiego Parku Narodowego, ze strażą leśną, patrolują brzegi jezior, kąpieliska. Odbyłem kilka spotkań z kierownikami ośrodków wypoczynkowych. Staram się w sposób elastyczny podchodzić do każdej ich wskazówki czy sugestii, by turyści byli usatysfakcjonowani pobytem na Suwalszczyźnie. Mam świadomość, że przyjeżdżają tu na wypoczynek, nie możemy więc prowadzić działań takich, które zakłóciłyby ich urlopy. Mamy na uwadze także i to, że na tak zwane „gościnne

- Od dwóch lat na dworcu autobusowym jest posterunek policji. Przez kilka godzin dyżurują tam policjanci i funkcjonariusze Straży Miejskiej. Czy spełnia on swoją rolę?

- Na pewno, o czym świadczą statystyki. Dworzec jest specyficznym miejscem. Nie odnotowujemy tam poważnych przestępstw kryminalnych. Ważne jest jednak poczucie bezpieczeństwa, jakie daje świadomość, że w pobliżu czuwa policjant czy funkcjonariusz Straży Miejskiej.

- Czuwa krótko...

- Zdaję sobie sprawę, że potrzeby są znacznie większe. Naprawdę chciałbym, by posterunek był czynny bez przerwy, albo by takich punktów było więcej. Ale mamy tylu policjantów, ilu mamy. Kierujemy więc ich tam, gdzie są niezbędni i potrzebni.

POCHWAŁY MOBILIZUJĄ

Z Janem Truchanem, komendantem Komendy Miejskiej Policji w Suwałkach rozmawia Dorota Skłodowska.

- Tegoroczne lato upływa pod hasłem „Bezpieczne wakacje 2000”. Czy suwalska policja przygotowywała się w jakiś szczególny sposób do tegorocznych wakacji?

- Policja ma sprecyzowane zadania, czytelny i klarowny plan pracy, w którym są uwzględnione również wakacje. Tegoroczny sezon nie różni się praktycznie od poprzedniego (ubiegłoroczne lato zdominowała wizyta papieża, a policja czuwała nad bezpieczeństwem gościa i mieszkańców). Staramy się, by wakacje przebiegły jak najbezpieczniej zarówno dla suwalczan, jak i turystów, którzy przyjeżdżają do nas na wypoczynek. Prowadzimy szereg działań, aby ograniczyć przestępczość w miejscach biwakowania i kradzieże samochodów. I trzeba przyznać, że się to nam udaje. Wprowadziliśmy – jako jedna a nielicznych komend w Polsce – patrole rowerowe, które między innymi mają za zadanie dotrzeć do miejsc trudno dostępnych. W czasie wakacji policjanci z drogówki prowadzą nasilone kontrole pojazdów, dokładnie sprawdzają przebieżki, zwłaszcza dzieci udających się na wypoczynek. W ostatnich dwóch miesiącach roku szkolnego policjanci z wydziału prewencji odbyli wiele spotkań profilaktycznych z młodzieżą szkolną i mieszkańcami na temat właściwego zachowania podczas wakacji, bezpiecznego korzystania z akwenów wodnych, przeciwdziałania narkomanii, zabezpieczania swojego mienia. Jesteśmy otwarci na sugestie mieszkańców, weryfikujemy wszystkie sygnały dotyczące niebezpiecznych zdarzeń.

występy” przyjeżdżają tu również przestępcy. Staramy się utrudniać im pobyt. Dotychczas nie odnotowaliśmy ewidentnych przestępstw kryminalnych, a jedynie drobne incydentalne zdarzenia.

- Które miejsca należą do najbardziej zagrożonych przestępczością?

- Trudno wskazać konkretne miejsca. Na pewno najczęściej zdarzeń kryminalnych odnotowujemy w samych Suwałkach.

- Jak uchronić się przed wakacyjnymi niebezpieczeństwami?

- Powinniśmy być bardziej sobie życzliwi, gotowi do udzielenia sąsiedzkiej pomocy. O wyjeździe na urlop dobrze jest poinformować najbliższego zaufanego sąsiada. I co najważniejsze - z większą troską zadbać o bezpieczeństwo dzieci. Powinniśmy je strzec przed niebezpieczeństwami. Zagrożone są nad wodą, na ruchliwych ulicach, nawet placach zabaw. Dużo niebezpiecznych wypadków, w których ofiarami są dzieci, dzieje się w środowisku wiejskim w trakcie prac polowych. W momencie zaistnienia zagrożenia można skorzystać z telefonów alarmowych, najbardziej popularnego 997 i 112. Ten telefon działa na bardzo podobnych zasadach jak 997. Jest to linia bezpłatna uruchomiona specjalnie dla posiadaczy telefonów komórkowych. Można na niego dzwonić z każdego miejsca. Pamiętajmy, że nawet najdrobniejsza informacja ułatwi działanie policji i przyczyni się do zwiększenia poczucia bezpieczeństwa mieszkańców.

- Obiecywał Pan więcej patroli policyjnych na ulicach. Już je dostrzegamy, choć ciągle istnieje niedosyt. Coraz częściej pojawiają się też pozytywne opinie na temat pracy policjantów.

- Jako szefa policji cieszą mnie pozytywne opinie o naszej pracy, czego dowodem są podziękowania i liczne sympatyczne telefony od mieszkańców. Satysfakcjonuje mnie to, że suwalczanie dostrzegają wyniki naszych działań, że to, co robią policjanci pod moim kierownictwem, znajduje uznanie społeczne, zyskuje aprobatę. A pochwały mobilizują. Suwalska jednostka ubiega się o sztandar policyjny. Zawiązał się komitet społeczny w celu ufundowania sztandaru naszej komendzie. Cieszy mnie fakt, że zaangażowała się w to suwalska społeczność i tutejszy samorząd. Odbieram to jako kolejny dowód uznania społecznego dla pracy policji i kierunku jej działań. Na 8 września zaplanowaliśmy uroczystości związane z przekazaniem sztandaru.

- Nie brakuje też krytyki...

- Owszem. Często spotykam się również z bardzo negatywnymi opiniami dotyczącymi pracy policji, braku poczucia bezpieczeństwa. Wpływa do mnie również wiele skarg na funkcjonariuszy. Wszystkie sygnały – jak wcześniej wspomniałem – są traktowane niezwykle poważnie.

- Czy będzie więcej policjantów na ulicach?

- Życzę sobie tego i państwu.

- Dziękuję za rozmowę.

Dobiegły końca kolonie polonijne, które odbywały się w bursie szkolnej. W tym roku w Suwałkach wypoczywała blisko 70-osobowa grupa dzieci z Rosji i Polski.

SŁONECZNA GROMADA

Tradycyjnie, jak co roku, w suwalskiej bursie szkolnej odbywały się kolonie polonijne. W ubiegłych latach nad Czarną Hańczą gościliśmy młodych mieszkańców z Ukrainy i Białorusi. Tym razem do Suwałk przyjechała czterdziestoosobowa grupa dzieci i młodzieży z polskich rodzin z Sankt Petersburga oraz ponad dwadzieścia osób z Białegostoku i Warszawy. Turnus trwał dwa tygodnie. Dzieci miały okazję zwiedzić Suwalski Park Krajobrazowy, pałac w Dowspudzie, były w Studzienicznej, pływały statkiem po Kanale Augustowskim. Jedyne, co przeszkadzało młodzieży, to brak słońca. Brzydka, deszczowa pogoda, przejmujące zimno i chłodna



Na scenie prezentowały się młode talenty ze „Słonecznej Gromady”.

woda w jeziorach nie pozwoliły dzieciom ze „Słonecznej Gromady” (taka jest nazwa kolonii) zasmakować wszystkich atrakcji, w jakie obfituje Suwalszczyzna.

Trudno było narzekać na nudę w samej bursie, gdzie są idealne warunki lokalowe do zabawy i wypoczynku. Młodzież mogła do woli korzystać z sali gimnastycz-

nej i siłowni. Zorganizowano także wakacyjną bibliotekę. Trudności z porozumieniem się – młodzież rosyjska mówiła słabo po polsku – rozwiązywał lektorat z języka polskiego. W ciągu dwóch tygodni odbyło się wiele imprez kulturalnych i sportowych. Dzieci bawiły się też na dyskotekach. Miały okazję poznać tradycję i kulturę swoich rówieśników.

Zadowoleni z pobytu w Suwałkach byli także rosyjscy opiekunowie. Stanisława Kudriawcewa była na koloniach w Polsce już pięć razy, ale w Suwałkach po raz pierwszy. Była zachwycona Suwalszczyzną. Zwierzyła się nam, iż chciałaby przyjechać tu ponownie.

- Celem kolonii jest umacnianie więzi z macierzą i kształtowanie postaw patriotycznych – wiedział, podsumowując kolonie, kierownik „Słonecznej Gromady” Longin Bednarek. (d)

W galerii „Chłodna 20” otwarto poplenerową wystawę malarską.

IMPRESJE POGRANICZA

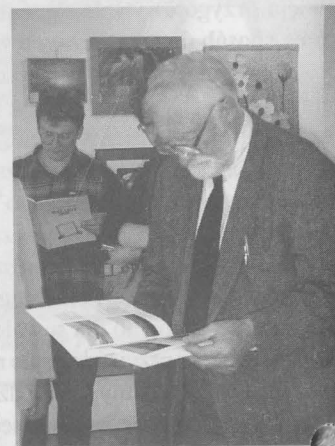
Dawno nie było w Suwałkach tak interesującej wystawy poplenerowej malarstwa. Jest to efekt II Międzynarodowego Pleneru Malarskiego. Może to po części zasługa szczególnie atrakcyjnego miejsca pleneru, jakim jest wieś Wiżajny, położona na styku trzech granic: polskiej, litewskiej i rosyjskiej (obwód kaliningradzki), a może też i kunszt

tu artystów (szczególnie z Litwy i Białorusi).

Dwudziestu czterech plenerowiczów zaprezentowało swoje indywidualne spojrzenie na suwalski krajobraz. Prace urzekają kolorystyką i ciekawymi ujęciami tematów. Prawie wyłącznie są to pejzaże i architektura Wiżajn i okolic. Bohaterem chyba tylko jednego obrazu („Poranek” Darii Sumarawej-

Kopacz z Mińska) jest człowiek.

Organizatorem dwutygodniowego pleneru był Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki. Pod opieką instruktorów – Haliny Mackiewicz i Andrzeja Zujewicza – tworzyli na nim amatorzy i profesjonalni artyści z Suwałk i Suwalszczyzny, a także z innych regionów Polski oraz z Litwy i Białorusi. Wspólne malowanie i przebywanie przyczyniło się do nawiązania bliskich kontaktów i przyjaźni, co było widoczne podczas wernisażu 13 lipca w galerii „Chłodna 20”. Jego dodatkową



Wystawie towarzyszył wydany na czas kolorowy katalog.

atrakcją był minikoncert zespołu akordeonowego „Musinetta” z Grande-Synthe.

Tekst i foto: (ag)



„Musinetta” z Grande-Synthe.

Kosym okiem

O SŁOŃCU I ŚWIATŁACH

W prawie drogowym zapisano obowiązek jeżdżenia przez cały rok na światłach drogowych. Ustawodawca doszedł do wniosku, że nawet w słoneczny dzień pojazd jest lepiej widoczny, gdy ma włączone reflektory. Wszyscy przeciwnicy nowego prawa powinni przejechać rano trasę z Warszawy do

Białegostoku lub z Suwałk do Kowna. Wprost pod słońce. Wtedy sami przekonają się, jak zwiększa ryzyko kolizji jadące z naprzeciwka w pełnym słońcu nieoświetlone auto. Reflektory włącza mniej więcej co dziesiąty kierowca. A potem opowiada o drodze śmierci”.

Marek

Nowe obrazy Wiesława Szumińskiego chociaż są abstrakcyjne w formie, to bardzo konkretne w treści.

GALERIA W PAPUCIARNI

W nowej sejneńskiej galerii „Papuciarnia” swoje prace prezentuje **Wiesław Szumiński**, na co dzień terapeuta w suwalskim szpitalu psychiatrycznym (prowadzi tam też galerię „Bez Klamek”) i organizator wystaw w Ośrodku Pogranicze Sztuk – Kultur – Narodów w Sejnach. Wernisaż 14 lipca zgromadził wielu przyjaciół artysty i miłośników jego talentu. Trzeba przyznać, że niezbyt często wystawia on swoje prace. W Sejnach poprzednio eksponował własną twórczość przed jedenastu laty.

Wystawa obejmuje obrazy (niektóre o dużych formatach, typowo „wystawowe”), ilustracje do książek (Szymona An-skiego „Dybuk”, Jerzego Ficowskiego „Gałązka z Drzewa



Instalacja 75 glinianych ksiąg.

tykocińskiej **Ewy Wroczyńskiej**. Tykocińska gmina żydowska była liczna i z długą historią. Wielka też była jej biblioteka. Kiedy tykocińscy Żydzi zostali wywiezieni, biblioteczne

Że tak jest rzeczywiście, wydają się mówić tytuły obrazów: „Płot z Czarnej Buchty”, „Sosny w Jeglińcu”, „Góra Różańcowa w Żubronajciu”, „Wrony w Głuszynie”, „Złota macewa z kirkutu w Puńsku”, „Grusza nad Jeziorem Długim”...

Warto pojechać do Sejn. Posłuchać w „Białej Synagodze” „Kapeli Klezmerskiej”, obejrzeć przedstawienie „Dybuka” czy wystawę Wiesława Szumińskiego w „Papuciarni”. W przedsionku synagogi jest też ciekawa ekspozycja fotografii

pt. „Staroobrzędowcy na Suwalszczyźnie”. Jednak jej usytuowanie bardzo ogranicza percepcję. Umieszczenie zdjęć w trzech rzędach powoduje, że te najwyższe możliwe są do obejrzenia chyba tylko przy pomocy lornetki (jeśli ktoś w dodatku będzie dysponował dobrym oświetleniem).

Tekst i foto: (ag)

PS Nazwa galerii pochodzi od zakładu wyrobu kapci, który mieścił się do 1989 roku w tym miejscu, popularnie zwanego przez miejscowych „papuciarnią”. Wystawy można oglądać do końca sierpnia.



- Nie spodziewałem się, że moje prace przyjdzie obejrzeć aż tak wiele osób – powiedział mile zaskoczony autor.



Obraz „Macewy w śniegu. Kirkut suwalski”.

Słońca. Bajki cygańskie” i „Bajędy z augustowskich lasów”, Brunona Schulza „Sklepy cynamonowe”) i instalację złożoną z 75 glinianych ksiąg.

Pięknie wydane „Bajędy...” i „Gałązkę...” można kupić w punkcie sprzedaży wydawnictw ośrodka przy synagodze. Ilustracje do „Gałązki...” zostały wyróżnione w tym roku nagrodą (przyznaną od 40 lat) Stowarzyszenia Wydawców Książek na Międzynarodowych Targach Książek w Warszawie.

Instalacja powstała w oparciu o opowieść kustosa synagogi

zbiory zalegały synagogałne strychy i jej wieżę. 22 września 1965 roku wybuchł pożar. Bojąc się rozprzestrzenienia ognia, ludzie wyrzucali księgi, papiery i pergaminy, ładowali je na wozy, wieźli do rzeki i topili. Taki był kres tykocińskich zbiorów. I o tym mówi instalacja Wiesława Szumińskiego.

- Trudno jest mówić o własnych obrazach – powiedział na wernisażu autor – ale proszę mi wierzyć, że mimo swojej abstrakcyjności są to prace bardzo konkretne. Opowiadają o konkretnych miejscach i zdarzeniach.

PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI w Suwałkach

Spółka z o.o.

ogłasza

przetarg nieograniczony na wykonanie montażu wodomierzy w domkach jednorodzinnych na terenie Suwałk.

Przewidywana ilość wodomierzy – 200 szt. Wodomierze dostarczy PWiK sp. z o.o.

Ofertę z podaniem ceny ryczałtowej na montaż należy składać w sekretariacie PWiK sp. z o.o. przy ul. Sikorskiego 14 w Suwałkach do dnia 15.08.2000 r. do godz. 13.00. Otwarcie ofert nastąpi o godz. 13.15.

Sprawę prowadzi Grzegorz Kochanowicz – tel. 567-50-22.

205/2000

Publiczne zbiórki pieniędzy na ulicach nie należą do rzadkości. Zdażyliśmy już przywyknąć do ulicznych sprzedawców, kolporterów rozmaitości, kwestarzy. Największe obawy - o czym świadczą liczne telefony do redakcji - wzbudzają przedstawiciele organizacji charytatywnych rozprowadzający wydawnictwa, z których dochody przeznaczane są na cele dobroczynne.

DOBROCZYNNOŚĆ KONTROLOWANA?

Największe grupy kolporterów można spotkać przy pasażu Grande-Synthe oraz targowisku miejskim. Nic dziwnego, tamte dy przechodzi najwięcej potencjalnych klientów. Suwalczanie bardzo ostrożnie, wręcz nieufnie, traktują te zbiórki. Najwięcej wątpliwości wzbudza fakt, czy ofiarowane pieniądze faktycznie trafiają do adresatów - najczęściej do przewlekłe chorych bądź niepełnosprawnych dzieci, jak zapewniają sprzedający.

- Skąd mam mieć pewność, że pieniądze, za które kupię krzyżówkę, będą przekazane na deklarowany przez kolportera dobroczynny cel? - usłyszeliśmy od jednej z czytelniczek. - Identyfikator czy pieczęć każdy może sobie zrobić za parę złotych. Mojego zaufania nie wzbudzają również sprzedawcy tych książeczek. Są zbyt nachalni, natarczywi. Wymuszają kupno. Zastanawiam się tylko, czy ktoś kontroluje tę dobroczynność. Wiele się słyszy o oszustwach i wyłudzeniach tego typu.

Nasi czytelnicy zgodnym chórem twierdzą, iż nie powinniśmy odmawiać pomocy. Musimy jednak wiedzieć, komu pomagamy. Zwłaszcza teraz, kiedy jest coraz więcej osób o nią proszących. Nie jesteśmy w stanie wesprzeć wszystkich. Na ulicach wyciągają ręce żebracy i osoby kalekie, zaczepiają nas dzieci, proszące o pieniądze na ciepły obiad, z puszkami chodzą wolontariusze najrozmaitszych organizacji i stowarzyszeń oraz kolporterzy wydawnictw.

Legalność działania instytucji charytatywnych potwierdza rejestracja w sądzie oraz, jeśli prowadzą one publiczną zbiórkę pieniędzy na terenie całego kraju - zezwolenie Ministerstwa Spraw

Wewnętrznych i Administracji, co szybko i sprawnie może sprawdzić policja. Wystarczy zwrócić się o pomoc.

- Każdy wolontariusz bądź kolporter wydawnictw powinien posiadać kserokopię lub odpis zezwolenia odpowiedniego organu (ministerstwa - w przypadku zbiórki ogólnopolskiej, wojewody bądź starosty) na prowadzenie publicznej zbiórki pieniędzy lub kolportaż wydawnictw, z których dochód przeznaczony ma być na cele charytatywne oraz oczywiście identyfikator z podstawowymi danymi - poinformował „TS” podkom. Krzysztof Zieliński, rzecznik KMP w Suwałkach. - Policja może sprawdzić legalność takiego zezwolenia.

Białostocki Oddział Najwyższej Izby Kontroli dotychczas nie kontrolował przedstawicieli organizacji charytatywnych rozprowadzających wydawnictwa, ale podstawy - jak nas zapewniono - do sprawdzenia legalności zbiórki pieniędzy w takich formach są.

Ulicznych sprzedawców wydawnictw kontroluje natomiast Straż Miejska. W ubiegłym roku miejscy funkcjonariusze kilkakrotnie sprawdzali legalność prowadzenia zbiórek przez przedstawicieli organizacji dobroczynnych. Co do jednej były wątpliwości. Strażnikom trudno było ustalić istnienie organizacji, bowiem nikt nie zgłaszał się pod wskazanym numerem, a po kontroli nie pojawili się już więcej jej suwalscy przedstawiciele.

Jednym ze stowarzyszeń, które od kilku miesięcy na dobre zadomowiło się w Suwałkach, jest „Dobromir” z Żyrardowa. Stowarzyszenie działa na terenie całej Polski, współpracuje ze Składowicą Lubelską (również spraw-

dzoną przez suwalską Straż Miejską), która udostępnia wydawnictwa i pomaga w pozyskiwaniu ich sprzedawców, przekazuje darowizny z kolportażu książeczek.

- „Dobromir” działa na mocy rejestracji w Sądzie Okręgowym w Skierniewicach (nr rej. stow. 401). Zbiórki datków odbywają się zgodnie z decyzją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (DIR - XI-632-17-962/2000 z 21.04.2000 r.). Zebrane środki przeznaczane są na świadczenie pomocy charytatywnej dzieciom niepełnosprawnym, przewlekłe chorym, z rodzin biednych, ludziom starym, samotnym i ubogim oraz osobom bezrobotnym znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej - mówi Anna Polaczek-Pęzińska, prezes stowarzyszenia. - Na cele charytatywne wydaliśmy w tym roku ponad 42 tysiące zł. Zostały one przeznaczone między innymi na zakup aparatów słuchowych dla trojga dzieci, sprzętu rehabilitacyjnego, dopłaty do turnusów rehabilitacyjnych, dożywianie dzie-

ci w szkole, pomoc finansową rodzinom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej. Nie zasilamy prywatnych kont, pomagamy tym, którzy rzeczywiście tej pomocy potrzebują.

„Dobromir” - jak wynika z informacji uzyskanych od szefostwa kierownictwa - współpracuje z ośrodkami rehabilitacyjnymi „Euromed” i „Norman” w Mielnie, które prowadzą nowatorskie zajęcia rehabilitacyjne dla dzieci, między innymi w skafandrach kosmicznych.

- Niedawno w jednym z programów telewizyjnych nagłośniono sprawę oszustów podszywających się pod stowarzyszenia i apel, by nie wspierać tego typu organizacji - mówi pani Polaczek-Pęzińska. - Zdaję sobie sprawę z tego, iż takie sytuacje mają miejsce, ale legalność działalności stowarzyszeń można sprawdzić. Ponadto kij ma dwa końce - uderzając w nas, uderza się w dzieci, którym pomagamy.

Pamiętajmy też, że pomoc jest dobrowolna. DOS

Z SUWALSKIEGO OBSERWATORIUM

UPOLITYCZNIENI PIELGRZYMAMI

W narodowej pielgrzymce Polaków do Wiecznego Miasta wzięli też udział politycy. Gdy pielgrzymuje zwykły pątnik, to jego intencje są jasne, natomiast motywy polityka są już bardziej skomplikowane, zwłaszcza gdy towarzyszą temu kamery.

Niektóre mass media próbują nam wmówić, że jeżeli pielgrzymuje lub znajduje się blisko ołtarza polityk prawicowy, to ten fakt jest bardzo naturalny, natomiast takie samo zachowanie polityka lewicowego jest co najmniej dwuznaczne. W rzeczywistości cel takich zachowań jest najczęściej zbliżony do siebie. Nie można przy tym wykluczyć, że każdy z nich swą publiczną pobożność czy też obecność w świątyni przelicza na procenty wyborczego poparcia.

W dość powszechnym stereotypie lewica jest postrzegana jako

opcja polityczna, która ze swej natury niechętna jest wierze i Kościołowi, natomiast prawica już ze swej istoty jest wierząca i praktykująca. Jest to pogląd tylko częściowo słuszny, ponieważ trudno spotkać osoby o lewicowych poglądach, które regularnie uczęszczają do kościoła. Łatwo też dostrzec prawicowców, których religijność i codzienne zachowanie przypominają postawy ewangelicznych faryzeuszów.

Rażą mnie próby posługiwania się autorytetem Kościoła dla nierzadko bardzo partykularnych celów politycznych. Rozróżnienie boskiego i cesarskiego było już problemem za życia Jezusa. Dlaczego przychodzi ono dość łatwo wielu prostym ludziom cechującym się uczciwością i poszanowaniem odmiennych przekonań?

Jerzy Broc



SUWAŃSKIE RETRO

pod redakcją
Zygmunta Filipowicza



[Szurpily]

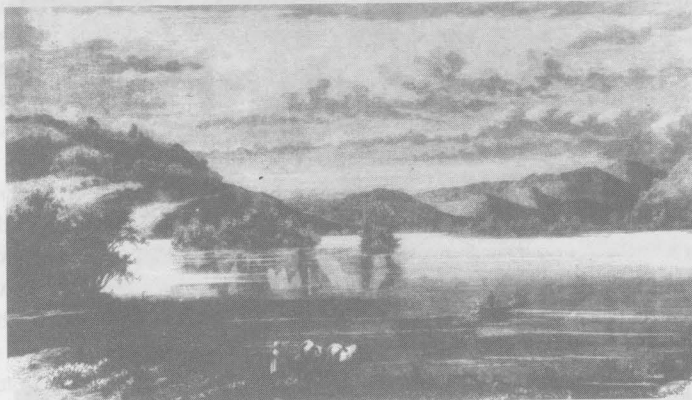
Wszystkie zamki i grodziska litewskie w wielkim były poszanowaniu u ludu i gdy je nieprzyjacieli zrujnowała, lud oddał te szczątki pod opiekę rozmaitym bóstwom, którym przez publiczne obrzędy religijne cześć należną oddawał, a gdy światło Chrystusa zaćmiło mniemaną wielkość bóstw, wówczas narodziły się rozmaite podania na fantazji i duchu ludu oparte oraz legendy i ballady.

Zamek Surpile [koło Jeleniewa] oblany był jeziorem tegoż nazwiska, trzy zaś odnogi jego oddzielne miana, jako to: od Targowiska, czyli od zachodu, jezioro Tchliciszko, od północy Jegłówek, od południa Jodel. Jegłówek, jak już nadmieniliśmy, ma swe nazwisko od nimfy litewskiej Egle, która zamieniła się w świerk. O tej Egle rozmaite są podania ludu: tu zaś wymieniam tylko te, które obecnie w okolicach Jegłówka krążą.

„Ludzie trudniący się uprawą roli częstokroć słyszą w górze kościelnej dźwięk dzwonów, gdyż kościół tam zapadł; niekiedy zaś głos ludzki podziemny, wyrzekłszy się narodowości, wyraźnie pięciokrotnie powtarza te wyrazy: „czas i godzina, człowiek nie ma”; poczem w ciągu trzech dni człowiek w jeziorze Surpile utonąć musi”. [...] „Przed kilkunastu laty, czy też nieco wcześniej, widziano na jeziorze

Jodel skrzynię ze skarbem złota pływającą, lecz nikt nie śmiał do niej przystąpić, bo ją strzegł Ortus (bóg jezior Litwinów) w postaci pieska, a gdy weń zaczęto ciskać kamieniami, zniknął wraz z całym skarbem.” [...]

Aleksander Połujański. Wędrówki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte. Warszawa 1859.



Jezioro Szurpily – rysunek Kazimierza Górnickiego, lata 70. XIX w., repr. W. Arasimowicz.

Suwałki, miasto gubernialne leży [...] nad rz. Czarną Hańczą, w dolinie ciągnącej się od jez. Hańcza do jez. Wigry [...].

Od północy i południa osłania miasto wyżyna, sięgająca na pld. przy cmentarzu żydowskim 830 st. (stopa – 0,3038 m) n.p.m. Dolina ta jest niewątpliwie dnem dawnego jeziora, którego szczątkami są pozostałe dotąd jeziora Hańcza i Wigry, tudzież łącząca je rzeka.

Przy kopaniu studni w mie-

ście trzeba przebić się przez grube warstwy żwiru, otaczające zaś miasto zbocza wyżyny okryte są licznymi bryłami głazów narzutowych.

Klimatu miasta cechą charakterystyczną jest ciągły wiatr, zależny nie tylko od położenia wśród wyżyny pojezierza, ale i lokalnych warunków tej długiej a wąskiej doliny, łączącej dwa

wielkie jeziora. Przepuszczalność gruntu przy ciągłym ruchu powietrza i otoczeniu leśnym, czynią S. jednym z najzdrowszych miast w Królestwie.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. XI, Warszawa 1890 r.

Z porządków miejskich

Wobec panujących obecnie upałów, zwracamy uwagę czyja należy, że warto byłoby zre-

widować studnie suwańskie pod względem higienicznym i przekonąć się, czy pleśń pokrywająca zręby opuszczone w ziemię nie oddziałuje szkodliwie na zdrowie mieszkańców.

„Tygodnik Suwański”, nr 22 z 1911 r.

Reklama

Każda osoba, dbająca o swoją cerę, winna używać wyłącznie mydła z kurzego ziela ks. Kneippa. Jest ono nie tylko udelikatniającą cerę, lecz jedynym środkiem prawdziwie leczniczym przeciw wszelkim wyrzutom, popękaniu lub szorstkości skóry oraz krostom.

Pryszcze, wągry, mokre i suche liszaje leczy i usuwa bezpowrotnie. Prawdziwe z obok umieszczonym wizerunkiem i podpisem reprezentanta na każdej etykiecie. Po 40 kop sprzedają wszędzie.

Reprez. M. Niedźwiedź, Warszawa, Wspólna 5 tel. 91-07.

Święto kwiatów

We wtorek, d. 6 bm. [czerwiec] Zarząd T-wa Dobroczyńności zorganizował „Święto kwiatów”. Uproszczone panie sprzedawały kwiaty na ulicach, zachodziły po grosz dla biednych do rozmaitych instytucji, a zabrały się do kwesty tak gorliwie, że dochód ze sprzedaży wyniósł 665 rubli.

„Tygodnik Suwański”, nr 23 z 1911 r.

IMPREZY - CO, GDZIE, KIEDY?

kulturalne

- 27.07 - koncert orkiestry z Dunkierki (Francja), godz. 17.00, muszla koncertowa w parku Konstytucji 3 Maja,
- 29-30.07 - III Suwański Jarmark Folkloru oraz zabawa w stylu folk, od godz. 10.00, park Konstytucji 3 Maja,
- 30.07 - XX Suwańskie Lato Muzyczne, w programie utwory na organy i trąbkę, konkatedra pw. św. Aleksandra, godz. 19.00,
- 1.08 - koncert zespołu „Brathanki”, godz. 18.00, stadion piłkarski OSiR przy ul. Zarzecze 26

ponadto

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Noniewicza 71 - wysta-

wy czynne w godz. 10.00-18.00:

- w galerii Chłodna 20 - wystawa poplenerowa „Wizajny '2000”,
- w galerii Cafe Bar Jaćwing (ul. Kościuszki 41) - malarstwo Tadeusza Żochowskiego;

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 - wystawy czynne pn.-pt. 8.00-16.00, sob.-nd. 9.00-17.00: „Z przeszłości Suwańszczyzny i Mazur Wschodnich”, „Józef Brandt - pracownia artysty”, „Alfred Wierusz-Kowalski 1949-1915”, „Broń łowców i wojowników”, „Z mennicy i poczt”, „Polskie karty telefoniczne”; Muzeum Marii Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 - wystawy: „Maria Konopnicka - poetka polskiego ludu”;

turystyczne

- 28.07 - cykliczny rajd kolarski „Na rowerze z PTTK” godz. 10.00-18.00 (informacje w oddziale PTTK, ul. Kościuszki 37).

PROMOCJA MŁODOŚCI, PIĘKNA I PROFESJONALIZMU

Zaszczytem dla naszego miasta było zaproszenie na międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny do Estonii, który odbywał się w dniach 13 – 16 lipca w Võru. Obok grup z Hiszpanii, Włoch, Anglii, Szwecji, Francji, Litwy, Rosji, Ukrainy, Finlandii, Izraela i Węgier uczestniczył w nim Zespół Pieśni i Tańca „Suwalszczyzna”.

Estonczycy, umiejętnie korzystając ze środków pomocowych Unii Europejskiej, już od sześciu lat organizują na bardzo wysokim poziomie festiwale folklorystyczne. O ich randze może świadczyć fakt, że patronują tym przeglądom twórczości artystycznej ambasady poszczególnych państw. Jednym z głównych organizatorów jest ambasador Polski, a jednocześnie szef korpusu dyplomatycznego w Estonii.

Estonia liczy blisko 1,5 mln mieszkańców, z czego prawie 500 tys. mieszka w stolicy kraju – Tallinie. W miejscowości Võru, w której odbywał się przegląd, mieszka niespełna 17 tys. osób, w przeważającej części Estończyków. Organizacja festiwalu, zarówno od strony technicznej, jak i artystycznej była na bardzo wysokim poziomie.

Zespół „Suwalszczyzna” wyruszył w trasę pod kierunkiem **Małgorzaty Wojdelko, Marzeny Pol i Aleksandra Witkowskiego** z kapelą.

Pierwszy występ odbył się w Kupiskach na Litwie. Najwięcej owacji wzbudziło zaprezentowanie folkloru litewskiego. Publiczność bardzo żywo przyjęła naszych artystów.

Kolejny dzień w podróży i „Suwalszczyzna” dociera do Võru akurat na ceremonię otwarcia festiwalu. Wiele zespołów, narodowości, piękne stroje; atmosfera fety i zabawy. Obok innych flag dumnie powiewa biało-czerwona. Wszystko wokół zapowiada doskonałą imprezę.

Otrzymujemy propozycję zaprezentowania krótkiego programu. Także tutaj publiczność przyjmuje zespół bardzo ciepło.



Tańczy hiszpańska grupa „Los Jateros”.



„Suwalszczyzna” na występach w Põlvie.

Kolejny dzień i kolejny występ, tym razem w siedmiotysięcznej miejscowości Põlva. Koncertujemy razem z hiszpańską grupą „Los Jateros”. Jeszcze dzisiaj brzmia nam w uszach dźwięki kastanietów i południowe rytmy.

Organizatorzy stwarzają nam niepowtarzalną szansę zapoznania się z pozostałymi grupami. Mimo że pogoda nie dopisuje, w sali gimnastycznej jednej ze

szkół spotykają się wszystkie zespoły. Każdy ma za zadanie nauczyć pozostałych swojego wybranego tańca. Organizatorzy

stępy zespołów. Piękne, niezapomniane przeżycie. Koncert radości i urody, młodości i profesjonalizmu. Cóż więcej można pokazać za granicą niż tych wspaniałych ludzi, z takim zapalem i zaraźliwą energią tańczących, grających i śpiewających? Wielka ambicja i mnóstwo wysiłku. Po koncercie Grzegorza odwieziono do szpitala i przyjechał w szynie gipsowej, Agnieszka i Tomek mieli skręcone kostki, ale u wszystkich uśmiech na twarzy i duma – było naprawdę wspaniale. Po południu bicie rekordu świata najdłuższym tańcem. Obok siebie stoją Włoch, Rosjanin, Anglik, Litwin... Słysząc chyba wszystkie języki – zabawa „na sto dwa”. Sztab festiwalu informuje, że pobiliśmy rekord – w tańcu uczestniczyło 4.400 osób, a korowód tańczących liczył prawie 2.800 metrów. Wieczorna dyskoteka jeszcze bardziej zbliżyła wszystkich do siebie.

Mimo zmęczenia już następnego dnia byliśmy w Tallinie. Dzięki uprzejmości **Ewy Dziedziec** z ambasady polskiej mieliśmy szansę zwiedzenia stolicy Estonii i przeżycia kolejnych wzruszeń. Siostry bernardynki, które nas gościły, zaprosiły nas na polską mszę i koncert na dziedzińcu klasztornym. „Suwalszczyzna” w krakowskich strojach – trochę Polski przywiezionej naszym rodakom, wiele wzruszeń i łez szczęścia. Kolejny koncert i kolejny sukces, niestety, mimo próśb o bisy, czas nieubłagane goni – musimy wracać do kraju.

W drodze powrotnej kolejna, wzruszająca chwila – Grześ i Marta ogłaszają swoje zaręczyny. Gromkie „Sto lat” i serdeczne, płynące z serca życzenia.

Bądźcie dalej wspaniali i życzliwi dla ludzi, miejcie otwarte serca i promujcie Suwałki w kraju i za granicą. (zd)

Najwięcej skarg, jakie zgłaszają klienci do suwalskiego Klubu Federacji Konsumentów, dotyczy wad obuwia. Zdarzają się też buble wśród mebli, odzieży i sprzętu gospodarstwa domowego. Sprzedawcy nie zawsze wyrażają ochotę przyjęcia reklamacji, choć są do tego zobowiązani. Od 2 lipca weszła w życie ustawa, która chroni prawa konsumentów korzystających z szerokiej oferty sprzedaży wysyłkowej i bezpośredniej.

KLIENT W DZIURAWYCH BUTACH

Federacja Konsumentów ma statutowe prawo reprezentowania klientów nawet przed sądem. Coraz częściej oszukani nabywcy tandetnych towarów szukają pomocy u Temidy.

- Średnio raz w miesiącu bronimy praw konsumentów przed sądem i zawsze z pozytywnym skutkiem – mówi **Cecylia Czerzniewska**, prezes suwalskiego Klubu Federacji Konsumentów. - Brakuje nam jednak rzeczoznawców, którzy potrafiliby ocenić wartość towaru i stwierdzić wadę lub jej brak. Zbyt kosztowne, ale konieczne, jest korzystanie z profesjonalnych laboratoriów.

Najwięcej skarg dotyczy niesolidnie wykonanego obuwia i nieuczciwych sprzedawców, którzy odmawiają przyjęcia reklamacji, ważąca istnienie wady.

- Sprzedawca jest zawsze zobowiązany do przyjęcia reklamacji. Gwarantuje to umowa rękojmi. Nakłada ona na handlowców odpowiedzialność za towar przez rok od dnia sprzedaży. Odpowiedni zapis, dotyczący praw i obowiązków konsumentów, znajduje się w rozporządzeniu Rady Ministrów z 30 maja 1995 roku. Powinien on być wywieszony w każdym punkcie handlowym – mówi pani Czerzniewska.

Choć najwięcej skarg dotyczy butów, to nie brakuje też tandetnie wykonanych innych artykułów przemysłowych.

- Udając się z reklamacją, powinniśmy zawsze mieć paragon. Drugim bardzo ważnym obowiązkiem klientów jest dokładne czytanie dokumentów, które podpisują, etykietek na towarach, informacji o warunkach użytkowania, konserwacji i danych producenta oraz materiałach, z których wykonany jest towar – przestrzega prezes Czer-

niewska. - Zdarza się, że kupujemy obuwie sportowe, które po tygodniu nadaje się do wyrzucenia, a okazuje się, iż producent zastrzegł sobie, iż nie powinniśmy w tychże butach wychodzić na deszcz czy rosę. Trudno wtedy domagać się zwrotu pieniędzy czy wymiany towaru, skoro teoretycznie ponosimy winę za zniszczenie obuwia.

Dodatkowym zapewnieniem o jakości zakupionego towaru jest gwarancja. Im dłuższa, tym lepiej. Konsument ma wtedy więcej czasu na przetestowanie towaru oraz psychiczny komfort, że kiedy produkt się zepsuje, to może zwrócić się do handlowca o pomoc.

- Gwarancja to potwierdzenie doskonałości towaru – przekonuje prezes Czerzniewska. - Konsument powinien być poinformowany o wadliwym towarze, o rodzaju tej wady i w związku z tym niższej cenie. Mamy do czynienia z sytuacjami, kiedy konsument kilkakrotnie naprawia w ramach gwarancji towar i jest już tym tak zmęczony, że traci zaufanie do sprzętu. Wtedy może skorzystać z prawa rękojmi i rozwiązać umowę.

Inaczej wyglądała sytuacja z towarem zakupionym w sprzedaży wysyłkowej bądź bezpośrednio od przedstawicieli firm, którzy nachodzą nas w domu czy miejscu pracy. Od 2 lipca weszła w życie ustawa wyjątkowo korzystna dla konsumentów. Dotyczy ona sprzedaży wysyłkowej, bezpośredniej oraz odpowiedzialności handlowców za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny.

- Sejm postanowił, iż w terminie 10 dni klient może odstąpić od umowy bez podania przyczyn. Sprzedawca powinien nas o takiej możliwości poinformować. Jeśli konsument dowie się o niej od osób „trzecich”, to wtedy na zerwanie umowy ma trzy miesiące – informuje pani prezes. - Producent produktów niebezpiecznych w myśl ustawy odpowiada za szkodę wyrządzoną przez ten produkt.

Zdaniem członków federacji, konsumenci mają niestety skromną wiedzę, jeśli chodzi o ich prawa, boją się upominać o swoje. Powinni więc zasięgać porad u fachowców. W siedzibie suwalskiego Klubu Federacji Konsumentów (ul. 1 Maja 15, tel. 565-01-84) w każdy poniedziałek i wtorek w godz. 12.00-15.00 dyżuruje prawnik.

- Konsumenti powinni także wiedzieć, iż przed nieuczciwymi praktykami producentów czy handlowców chroni ich konstytucja (art. 76) – dodaje Cecylia Czerzniewska.

DOS

ZARZĄD MIASTA SUWAŁK OGŁASZA PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

sprzedaży na własność następujących nieruchomości stanowiących własność Miasta Suwałk:

1. Działka oznaczona numerem geodezyjnym **32054/1 o powierzchni 0,0822 ha**, położona w Suwałkach przy ul. Lotniczej, posiada urządzoną księgę wieczystą nr 12482. Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego przeznaczona jest na cele zabudowy mieszkalnej, jednorodzinnej, wolno stojącej.

Cena wywoławcza: 21.000 zł.

Termin rozpoczęcia budowy: 2 lata od dnia zakupu.

Termin zakończenia budowy: 2005 rok.

Wadium: 2100 zł.

2. Działka oznaczona numerem geodezyjnym **32054/2 o powierzchni 0,1295 ha**, położona w Suwałkach przy ul. Lotniczej, posiada urządzoną księgę wieczystą nr 12482. Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego przeznaczona jest na cele zabudowy mieszkalnej, jednorodzinnej, wolno stojącej.

Cena wywoławcza: 33.100 zł.

Termin rozpoczęcia budowy: 2 lata od dnia zakupu.

Termin zakończenia budowy: 2005 rok.

Wadium: 3300 zł.

3. Działka oznaczona numerem geodezyjnym **32054/3 o powierzchni 0,1005 ha**, położona w Suwałkach przy ul. Lotniczej, posiada urządzoną księgę wieczystą nr 12482. Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego przeznaczona jest na cele zabudowy mieszkalnej, jednorodzinnej, wolno stojącej.

Cena wywoławcza: 25.700 zł.

Termin rozpoczęcia budowy: 2 lata od dnia zakupu.

Termin zakończenia budowy: 2005 rok.

Wadium: 2500 zł.

4. Działka oznaczona numerem geodezyjnym **24638/2 o powierzchni 0,0918 ha** położona w Suwałkach przy ul. Sejneńskiej, posiada urządzoną księgę wieczystą nr 45551. Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego leży w obrębie H13PS „Tereny istniejących obiektów przemysłowych i magazynowych”. Na przedmiotowej nieruchomości znajdują się: budynek socjalny, piaskownik, ogrodzenie i oświetlenie.

Cena wywoławcza: 29.300 zł.

Wadium: 2900 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 4 sierpnia 2000 roku o godz. 11.00 w siedzibie Wydziału Geodezji, Gospodarki Nieruchomościami i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Suwałkach (pokój 16) przy ul. 23 Października 20.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w podanej wysokości w gotówce na konto Urzędu Miejskiego w Suwałkach nr 11101532-778-3620-3-06 PBK Warszawa o/w Suwałki do dnia 1 sierpnia 2000 roku.

W przypadku uchylenia się nabywcy od zawarcia umowy sprzedaży wadium nie podlega zwrotowi.

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Geodezji, Gospodarki Nieruchomościami i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Suwałkach, mający swoją siedzibę przy ul. 23 Października 20 (pokój 11), tel. 566-60-31 wew. 37.

198/2000

DWA ZWYCIĘSTWA I REMIS

Przygotowując się do nadchodzących rozgrywek o mistrzostwo III ligi, Wigry Suwałki w ciągu pięciu dni rozegrały aż trzy mecze sparingowe. Dwa spotkania wygrały (2:1 na wyjeździe z Granicą Kętrzyń i 3:0 na własnym boisku z Narwią Ostrołęka), a w rewanżu w Suwałkach z Granicą zremisowały 3:3.

Mecz w Kętrzynie z tamtejszą Granicą rozegrano w sobotę 15 lipca. Sparring ten nie przypominał towarzyskiego spotkania. Był zaciętym i czasami zbyt ostro toczonym pojedynkiem. Było to zrozumiałe, gdyż do niedawna przeciw-

błąd w 35. minucie i pozwolił rywalowi na groźny strzał w dolny róg bramki Śliwińskiego. Jednak nasz bramkarz ponownie skutecznie interweniował, podobnie jak w chwili później, gdy obronił silny strzał pod poprzeczkę. Nieste-

zajmując ostatecznie dziesiąte miejsce. Tak jak przewidywano, Wigry wygrały 3:0, prowadząc do przerwy jedną bramką, zdobytą w 33. minucie przez Wojnowskiego po długim solowym rajdzie ładnym strzałem z pola karnego. Wyraźniejszą



Fragment drugiej połowy meczu Wigry Suwałki – Narew Ostrołęka.

nicy ramię w ramię walczyli o utrzymanie się w III lidze (bezpośredni pojedynek w Kętrzynie wygrali gospodarze w ostatniej minucie gry golem zdobytym z rzutu karnego poddyktowanego w znacznie przedłużonym przez sędziego czasie gry). Mimo wielkiej woli zdobycia przez suwalczan gola już na początku gry, prowadzenie mogli zdobyć gospodarze. Jednak w 5. minucie gry, po długim rajdzie i celnym dośrodkowaniu na pole karne Kropiwnickiego, Wojnowski nie miał trudności z ułożeniem piłki w bramce. Po tak emocjonującym początku mecz wyrównał się. Dopiero w 22. minucie gospodarze ponownie zagrozili bramce Wigier. Tym razem utracie gola zapobiegł Szuszkiewicz i wybił piłkę na rzut rożny. Ten sam zawodnik popełnił poważny

ty, na pięć minut przed przerwą napastnik gospodarzy Kłossowski precyzyjnym strzałem z pola karnego trafił piłką w wewnętrzną część słupka bramki gości i wyrównał stan meczu na 1:1.

Po przerwie, w 56. minucie gry, Wojnowski po raz drugi wpisał się w tym meczu na listę strzelców, zdobywając dla Wigier zwycięskiego, jak się okazało, gola. Nie była to jednak bramka przypadkowa. Wypracowała ją cała formacja ataku, pokazując, że potrafi również stworzyć dogodną sytuację strzelecką, zaskakując przeciwnika przemyślaną kombinacją.

W rozegranym we wtorek, 18 lipca, meczu z Narwią Ostrołęka suwalczanie byli już zdecydowanym faworytem, gdyż rywale grają w IV lidze i nie błyszczeli w jej rozgrywkach,

przewagę suwalczanie uzyskali po przerwie, w której trener dokonał czterech zmian.

Drugą bramkę zdobył Prusinowski po solowym rajdzie i rozegraniu piłki z Andrzejewskim, a trzecią – Czereszewski. Ciekawostką sparingu byli suwalscy bramkarze, którzy nie tylko na zmianę chronili swój

zespół od utraty goli, ale w „wolnym czasie” pełnili obowiązki sędziego liniowego. Po meczu **Lukasz Trudnos** wyznał, że zdecydowanie woli być bramkarzem niż arbitrem.

Trzeci mecz kontrolny był jednocześnie rewanżem Granicy Kętrzyń za sobotnią porażkę na własnym boisku. Niewiele brakowało, aby zakończył się on jej sukcesem, bo już w 21. minucie gry prowadziła z Wigrami 2:0. Tuż przed przerwą rozmiary niekorzystnego rezultatu zmniejszył nieco grający na próbę w naszym zespole elczanin **Tomasz Rybi**, który wykorzystał zamieszanie na polu karnym przeciwnika i zdobył pierwszą bramkę.

Po przerwie szczęście uśmiechnęło się ponownie gości i w 69. minucie gry prowadzili już 3:1. Zapowiadała się więc klęska suwalczan. Na szczęście wkrótce potem wprowadzony do gry Ułanowicz ładnym strzałem z 20 metrów zmniejszył niekorzystny stan meczu do 2:3, a tuż przed ostatnim gwizdkiem sędziego **Daniel Omilianowicz** wykorzystał dogodną sytuację strzelecką i uderzeniem z 18 metrów zdobył dla swojej drużyny wyrównującą bramkę.

Zaraz po tym meczu piłkarze Wigier wyjechali na turniej do niemieckiego Waren. Natomiast w przyszłym tygodniu zmierzą się na własnym boisku w środę z ŁKS Łomża, a w sobotę z Hetmanem Białystok.

Zygmunt Gałaszewski

TYGODNIK SUWAŃSKI

Wydawca: **Rada Miejska**. Suwałki, ul. Noniewicza 10, tel. 566-40-22 i 566-62-20 w. 434 i 435. Redagują: **Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Zbigniew De-Mezer**, **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Zygmunt Filipowicz**, **Zygmunt Gałaszewski**, **Ryszard Łapiński**, **Grażyna Betko-Serafin**, **Dorota Skłodowska**, **Marek Starczewski**, **Anna Zdancewicz**. Opracowanie komputerowe: **Krzysztof Kosiński**. Druk: Zakład Poligraficzny AZET, Suwałki, ul. Parkowa 12, tel. 566-36-05. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

NIERDZEWNA MIŁOŚĆ

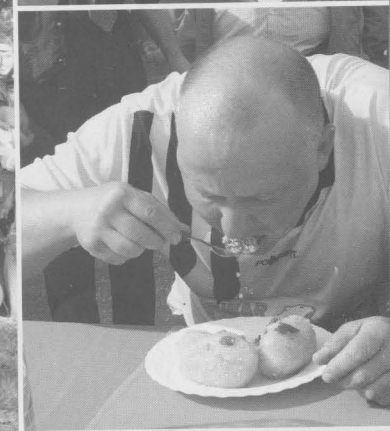
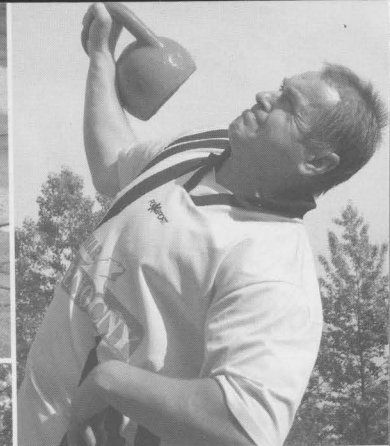
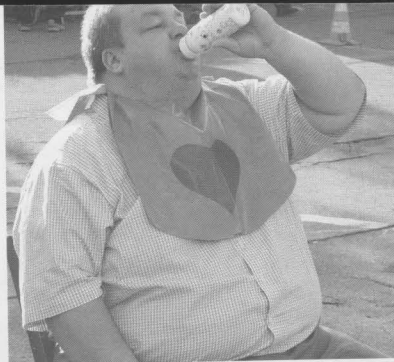
Jedną z atrakcji „Lata z Radiem Białystok”, które odbyło się na stadionie miejskim w sobotę, 23 lipca, była pierwsza runda I Turnieju Miast Suwałki - Elk pod hasłem „Stara miłość nie rdzewieje”. Kilkunastoosobowe reprezentacje pod przewodnictwem prezydentów **Grzegorza Wołagiewicza** i **Zdzisława Fadrowskiego** rozegrały 13 konkurencji, w większości rekreacyjnych. Do najzabawniejszych należały: „Sztafeta łakomczuchów”, czyli zjadanie na czas

mleka z butelki, bieg w workach czy rzucanie i łapanie surowych jajek. Nie brakowało też konkurencji sprawnościowych. Zawodnicy zmierzili się w trójbój badmintonowym, przeciąganiu liny, rzutach lotką do tarczy, slalomie na wrotkach, podnoszeniu ciężarka, strzelaniu rzutów karnych. Były również konkursy wiedzy.

W konkursowej tabeli od początku prowadziły Suwałki, by w ostatecznym rozliczeniu wygrać 14:6. Rewanż za dwa tygodnie, 6 sierpnia, w Elku.

Tekst i foto:

Zygmunt Gałaszewski



MIARTA - NAJPIĘKNIEJSZA

W piątek, 21 lipca, na stadionie miejskim podczas „Lata z Radiem 5” wybrano Miss Suwalszczyzny '2000. Spośród kilkunastu kandydatek jury pod przewodnictwem wiceprezydenta Suwałk **Mieczysława Jurewicza** przyznało tytuł najpiękniejszej **Marcie Murawskiej** z Suwałk. Jest tegoroczną absolwentką II LO. Ma 20 lat i 170 cm wzrostu. Zamierza od jesieni uczyć się w Studium Języka Angielskiego w Białymstoku. Jej wymiary to 87, 65, 85. Wraz z tytułem otrzymała dużo nagród, a najcenniejsza z nich to wycieczka na Majorę. Niemalże do ostatniej chwili nie wiedziała, że startuje w konkursie, gdyż na listę pretendentek do tytułu wpisała ją kuzynka.

Pierwszą wicemiss została **Agnieszka Łukaszewicz**, a druga - **Emilia Serafin**.

Tekst i foto: **Zygmunt Gałaszewski**

Na zdjęciu: Świeżo upieczonej laureatce koronę przekazuje ubiegłoroczna miss - Anna Niebrzydowska.



HYDE PARK

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPY TANKI

Redaktor „HYDE’U” nie był obecny w Suwałkach, gdy gościł u nas Lech Wałęsa. Może i lepiej, że nie oglądał tego spotkania przedwyborczego, bo - jak wynika z przeczytanych przez niego prasowych sprawozdań - było ono dość żenującym „HYDE PARKIEM”.

POSTWOJEWÓDZKI LOS ELBLĄGA

Redaktor odwiedził postwojewódzki Elbląg, którego mieszkańcy prawie jednomyślnie orzekli w referendum, że chcą być przyłączeni do Gdańska. Nadal w Elblągu wyczuwa się niechęć do Olsztyna, choć ten wiele czyni, aby pozyskać sympatię elblążan. M.in. władze wojewódzkie i prezydent Elbląga podpisali na początku lipca br. „Kontrakt dla Elbląga” zawierający uznanie jego postwojewódzkiej rangi wraz z podzieleniem się z tym miastem niektórymi ogólnowojejewódzkimi zadaniami. Ciekawe, czy kiedyś też Białystok tak

nas doceni. W Elblągu rządzi lewica, a w Olsztynie AWS.

PRZEZORNY RADNY

Na ostatniej sesji elbląskiej rady miejskiej podwyższono ceny biletów komunikacji miejskiej (1,50 zł). W trakcie rozpatrywania tej uchwały opozycyjny radny zgłosił poprawkę. Rozbawiła ona zgromadzonych, bo dotyczyła obdarzenia darmowymi przejazdami „chrześniaków prezydenta Mościckiego”. Niewtajemniczonych informuję, że taki status przyznawany był przed II wojną światową noworodkowi, który był siódmym synem w rodzinie. Mimo śmiechu na sali obrad, propozycję potraktowano poważnie i nie drażniąc opozycji dopisano „chrześniaków” do osób uprzywilejowanych. Lokalna „Gazeta Elbląska” ustaliła, że jest ich w Elblągu czterech, w tym radny-wnioskodawca poprawki. Trzeba podkreślić jego przezorność, gdyż niekoniecznie może on zostać radnym w kolejnej kadencji, ale z bezpłatnych przejazdów bę-

dzie mógł nadal korzystać (radni mogą jeździć za darmo tylko w trakcie kadencji).

ODDŁUŻONE SZPITALA

Co by nie mówić o wojewodzie olsztyńskim Babalskim, to trzeba go pochwalić za oddłużenie szpitali, co nie udaje się zrobić naszej wojewodzinie Krystynie (długi skarbu państwa z lat 1996-98). Oddłużył on też szpital elcki, który był wówczas w województwie suwalskim. Wprawdzie elczanie narzekają, że innych oddłużył całkowicie, a ich tylko częściowo, niemniej są w znacznie lepszej sytuacji niż szpital suwalski.

ZARADNY WALENDZIAK

Szef propagandy wyborczej Krzaklewskiego Wiesław Walendziak uzyskał mandat posła z byłego województwa elbląskiego. Po 1000 dniach jego posłowania przedstawił w elbląskich mass mediach swoje poselskie dokonania. Zawiera ono m.in. spis elbląskich przedsięwzięć i spraw, na które Walendziak „załatwił” zewnętrzne pieniądze. Jest on bardzo ob-

szerny. Ciekawe, kiedy suwalczanom nasi parlamentarzyści przedstawia taki raport. W przypadku niektórych byłby to chyba jedynie czysty papier.

WSZECHOBECNE PROŚBY O DATEK

Już mało jest takich miejsc, gdzie można za darmo wejść lub zatrzymać samochód i natychmiast nie zetknąć się z jakimś inkasentem żądającym uiszczenia opłaty. Nawet wjeżdżając na teren elbląskiego szpitala, trzeba wykupić co najmniej 2-złotową cegielkę mającą ratować budżet tej placówki.

ODDOLNE ZAPOTRZEBOWANIE?

Dyrektor elckiej szkoły muzycznej podsunął radnym pomysł hejnału. Radnym on się spodobał i ogłoszono konkurs. Jego zwyciężczyni (córka pomysłodawcy) otrzymała 2000 zł. Odegrano go tylko raz, bo nie wiadomo, kto i gdzie winien go grać. Ze stu elczan zapytanych, czy miastu jest potrzebny hejnał, tylko 10 odpowiedziało twierdząco.

PREZYDENT WOŁĄGIEWICZ W CHWILI, GDY NADLATUJE BUZEK



Fot. Jerzy Broc



EFEKT KLONOWANIA

Gdy pomyślę, że w Sejmie zasiada nie jeden Leszek Miller, ale dziesięciu albo pięćdziesięciu i wszyscy powtarzają te same dowcipy, to już pękam ze śmiechu. Pojawiłby się jednak problem: który Miller jest prawdziwy i który - jeśli jego zwolennicy dobrze się sklonują i wygrają wybory - zostanie premierem? A może będzie tak, że jeden będzie premierem, drugi prezydentem, trzeci liderem opozycji, czwarty marszałkiem Sejmu itd. Miller premier krytykuje Millera szefa opozycji (i na odwrót) i uczy nas w ten sposób kultury politycznej i demokracji. Włączamy rano radio - Miller, włączamy telewizor - Miller, wychodzimy na ulicę - Miller idzie za Millerem, wchodzimy do sklepu - Miller sprzedaje i Miller kupuje. O Boże, tylko nie to. Nie dajmy się zrobić w kłona!

Barbara Sz., mieszkanka Wybrzeża

Domyślam się, że lewicowe klony zdecydowanie pani nie odpowiadają. Moim zdaniem, nieciekawa też jest wizja, w której Krzaklewski z szablą w dłoni i z Biblią za pazuchą z apostołem Niesiołowskim będzie wdrażał w Polsce - podobno papieskie - nauczanie.